

DZIENNIK POMORSKI



PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach	2,65 „
Na pocztę, już z odnośniami	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na pocztę, już z odnośniami	8,87 „
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonentowej.	

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowe ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sroda : Apoloniusza.
Czwartek : Emmy wd.

|| CHOJNICE, czwartek, dnia 19. kwietnia 1928 r. ||

Słońca wschód 4.58 zachód 9.02,
Księżyc wschód 4.56 zach 19.04.

Prześladowanie Kościoła katolickiego.

W ostatnim czasie rozpoczęły Sowiety w nowy sposób prześladować wiarę św. i Kościół katolicki. Oto rozeszali do księży katolickich deklaracje, to jest spis życzeń, na które mają się zgodzić i podpisem swoim przypieczętować. Te życzenia sówietów idą w tym kierunku, by księża przestali słuchać swych Biskupów i Ojca św., a oddali się pod władzę Sówietów, które w sprawach zarządu Kościoła katolickiego w Rosji pragną odgrywać rolę pośrednika. Tkwi tu zakapturzony zamach na wyznanie katolickie. Gadanie o pośrednictwie ze Stolicą Apostolską jest tylko płaszczyk, ażeby przed światem upozorować utrzymywanie stosunków ze Stolicą Apostolską. W rzeczywistości zaś chodzi o oddanie Kościoła katolickiego pod władzę pogańskich rządów sowieckich. Z Kościołem katolickim zamierzają bowiem sowiety zrobić to samo, co z cerkwią prawosławna.

Zmusiły ją bowiem nietylko do uznania i do modlenia się za rządy sowieckie, ale równocześnie znieśli do zgodzenia się na kontrolę czynności wewnątrz prawosławia. Chodzi tu zatem o stworzenie jakiegoś kościoła narodowego, który nie miałby nawet szczupłego poparcia ze strony sówietów, ponieważ sowiety nie uznają żadnej religii i moralności chrześcijańskiej. Gdy w Niemczech 60 lat temu wybuchł kulturkami, gdzie to Bismarck przy wydaniu osławionych praw majowych zamierzał oderwać Kościół św. od Rzymu i skazywał opierających się Biskupów na długoletnie więzienie, to bądź co bądź miała owa „Staatskirche“, jaką zamierzał utworzyć o tyle jakieś znaczenie, że miała mieć poparcie rządu jako rządu chrześcijańskiego. Rząd byłby dla niej budował kościoły, seminarja na kształcenie duchowieństwa, byłby utrzymywał religię w szkołach, byłby kazał w metrykach zapisywać wyznanie, słowem, byłby się starał pozostawić odszczepieńców we wierze chrześcijańskiej. Tymczasem o sówietach tego powiedzieć nie można, bo one żadnej wiary ani życia pozagrobowego nie uznają, owszem czynią wszystko, ażeby kpić sobie ze wszystkiego, co ma związek już nietylko z jakąś wiarą, ale z jakąś moralnością współczesną. Pod tym względem są gorsi od starożytnych narodów pogańskich, bo te miały swych bożków, w których upatrywały wyższą siłę, światem rządzącą. Z tego wszystkiego sowiety sobie kpią. Widzimy przecież, jak to oni pojmują sakrament małżeństwa, widzimy dalej, w jak bezecny sposób plugawią święta katolickie. Turek czy murzyn, czy chińczyk będzie wiarę św. prześladował jako niezgodną z jego pojęciem życiowym i społecznym, ale dla samej wiary jako takiej ma szacunek, bo sam w coś wierzy. Choć jest zatem przeciwny szerszeniu wiary chrześcijańskiej, to jej nikomu ze serca nie wydziera i prywatnie wyznawać nie przeszkadza, tymczasem u sówietów nie zgadza się żadna wiara z ich programem, bo ją nazywają pozostałością burżuazją i dla tego żaden człowiek zdrowo myślący nie uwierzy, ażeby oni zamierjali znosić się z Ojcem św. na to, ażeby popierać wiarę św. Powtarzamy dla tego zatem, że jeżeli każą księżom podpisywać jakieś cyrografy z żądaniem, ażeby duchowieństwo zdało im w tym względzie pośrednictwo, to kłamliwym rozmyślnie w tym celu, ażeby tem łatwiej jednego i drugiego kapłana w pole wyprowadzić. A to przecież chodzi, ażeby wnieść w resztki Owczarni Chrystusowej rozdzielenie i zgorzenie, bo myślą, że w taki sposób najłatwiej zniszczą wiarę.

To ostatnie zarządzenie sówietów przeciwko kapłanom katolickim jest niczem więcej, jak ogniewem w szatańskiej działalności międzynarodowej masonerii, tej służebnicy rządów lucyfera. Owe jawne prześladowanie Kościoła św. w Meksyku i jak czytamy, w innych południowych re-

Niemcy o wyniku podróży ministra Zaleskiego.

Warszawski korespondent centrowej „Germanii“ rozpisuje się o znaczeniu podróży ministra Zaleskiego do Rzymu. Jest on tego zapatrywania, że namacalnych korzyści z tej podróży nie będzie poprostu dla tego, że polityka Polski jest inna a Włoch też inna, o ile chodzi o najważniejsze sprawy, to jest o stosunek obydwóch krajów, zwłaszcza do Francji. Ale pomimo to podróż ta nie jest i nie pozostanie bez znaczenia zwłaszcza co do Litwy i wpływów Polski na

wschodzie, bo przyjąć należy, że obaj politycy o Litwie ze sobą mówili. Pokazuje się na tej wizycie, że i po za Ligą Narodów podobne spotkania polityków wpływać mogą na losy narodów. Śmiesznem zaś byłoby twierdzić, jakoby wizyta mogła oziębic przyjaźń pomiędzy Polską a Francją. Przyjaźń ta jest dla Polski za cenną, ażeby rządy polskie mogły ją narażać za cenę niepewnych innych sojuszy.

Co mówi p. Tilnej?

Generalny dyrektor amerykańskiego Bankers Trustu Tilney zebrał we wtorek na wyjeździe z Polski około siebie dziennikarzy polskich i nagadał im dużo grzeczności o poprawie gospodarki krajowej, ale nie wspominał o tem, by Polska otrzymała wkrótce nową państwową pożyczkę dolarową w ilości 100 milionów dolarów, jak o tem w gazetach pisano. Przyznać należy, że obiecał w imieniu kapitalistów amerykańskich zapomogi na rolnictwo, przemysł i handel, ale w drodze bezpośredniej, to znaczy gdy będzie widział w tem interes bezpośredni.

Zresztą przyznał, że Polska weszła na zdrowe podstawy rozwoju gospodarczego, powiedział, że nie zna kraju, któryby w ciągu półroczka od

chwili otrzymania pożyczki stabilizacyjnej zrobił tak szybkie postępy gospodarcze, jak Polska, chwalił Polskę za to, że koleje dają tak znaczną nadwyżkę, za którą już coś zbudować można, chwalił ją dalej za podpadające zwiększenie się oszczędności. Zaznaczył dalej, że z pożyczki stabilizacyjnej pozostało jeszcze 10 milionów dolarów, które zużyte zostaną na pożyteczne cele, ale zamiast mówić o przewidywanej zagranicznej pożyczce, to nadmieniał, że brakowi kapitału zaradzi Bank Polski przez nowe akcje.

Jednym słowem musimy wnieść z tego, co nam powiedział p. Tilney, że z większej państwowej pożyczki nie będzie pewnie na razie nic.

Japonja się zbroi.

We wtorek rozpoczął się w Chinach pochód armji nacjonalistycznej przeciw armji północnej. Obszar bojowy rozciąga się na przestrzeni 400 mil nagielskich, a udział wojsk szacują na 750 tys. żołnierzy. Wojska nacjonalistyczne zajęły już 3 miasta i posuwają się w głąb prowincji

Shantungu. W obec ostatniego niebezpieczeństwa postanowił rząd angielski trzymać strzelców w Tsingtau w pogotowiu, którzy natychmiast zajmą stanowisko obronne, gdyby rząd japoński wysłał im w środę posiłki.

Olbrzymie przelomowe przedsiębiorstwo przemysłowe.

W Nowym Jorku mówiono na wtorkowej giełdzie o zawiązującym się olbrzymim przedsięwzięciu, które, o ile dojdzie do skutku, stanowić będzie nadzwyczajny postęp w kierunku rozwoju przemysłu i handlu europejsko - amerykańskiego. Oto przedsiębiorstwa stalowe, chemiczne, samochodowe i naftowe zamierzają się połączyć w tym celu, ażeby regulować odpływ kapitałów amerykańskich do Europy i pomieszczać go jak najsukuteczniej w odpowiednich ośrodkach przemysłowych. Dalej chodzi o dalsze źródła kapitałów celem skupienia i rozbudowania więk-

szych przedsięwzięć, przemysłowych, naprzykład angielskiego przemysłu stalowego i węglowego.

W interesy czysto finansowe, jak w pożyczki państwowe i samorządowe. Trust powyższy mieć się nie będzie. Nominalny kapitał zakładowy wynosi 2 miliony funtów szterlingów, zaś rozmiary kapitałów tych przedsiębiorstw szacują na 25 miliardów złotych.

Koncern będzie nosił nazwę „Finanse Company of Great Britain and America Ltd.“ Prezydentem Koncernu będzie Alfred Mond, prezydent angielskiego trustu chemicznego.

publikach amerykańskich, oraz prześladowanie w Rosji świadczy, że międzynarodowe masonstwo uznaje obecny czas za odpowiedni do jawnego występowania przeciw Kościołowi św.. Lewicowe rządy w jednych krajach, a potężne lewicowe mniejszości w innych, jak np. w Anglii, Szwecji, Norwegii i innych, bardzo mu w tem sprzyjają, bo te rządy znajdują się w rękach, wrogich polityce kościelnej w kraju.

Sowiety wyrzadziły wyznaniom chrześcijańskim niezmiernie krzywdy. Zrobili z całej Rosji jedną pustynię chrześcijaństwa. Prawosławie udało im się prawie zupełnie obrzydzić w oczach narodu, a Kościół katolicki pozbawiły Biskupów i większej części duchowieństwa. Pokasowali wszelkie seminarja duchowne, ażeby nie było przyrostu księży, pokasowali większą część kościołów i wszelką religię w życiu publicznym. A uczenie prawd wiary poza szkołami jest surowo wzbronione jako „agitacja kontrrewolucyjna“.

Ostatnie rozporządzenie jest zatem niczem więcej jak pozbawieniem owieczek reszty duchowieństwa. Wiedzą bardzo dobrze o tem, że większość duchowieństwa nie zgodzi się na ich żądanie. Wezmą to za przyczynę, ażeby tych księży za nieposłuszeństwo wobec rozporządzeń sowieckich zesłać na wygnanie na wyspy Sołowieckie w głębi Sybiru, bo tem im grożą. Wówczas Owczarnia Chrystusowa, nie mając księży, przestanie ich zdaniem istnieć.

Bolszewicy jednak wzorem innych prześladowców Kościoła św. zapominają jednak w swem zaślepieniu, że Kościół jest urządzeniem Bożem, nie mającym ze sprawami tego świata nic wspólnego chyba to, że ma odradzać ducha ludzkiego do wiekiściego życia. Im bardziej zatem tępic będą istotę Bożą, tem więcej społeczeństwo za duchowem odrodzeniem w prawdziwej wierze chrześcijańskiej wzdychać będzie i tem większy triumf Kościoła św. w końcu odnieść musi.

SPRAWY POLSKIE.**Co mówi Henryk Ford o przyszłej wojnie?**

Henryk Ford oświadczył dziennikarzom, iż w możliwość nowej wojny nie wierzy, gdyż ludność wszystkich krajów jest zbyt mądra, aby dać się wciągnąć we wojnę. Zresztą znaczenie rozmaitych polityków i dyplomatów dziś ogromnie upadło, ażeby mogli oni jak dawniej zniewalać narody do niewolniczego posłuchu. Równocześnie ma Ford wielką ufność w rozwój dobrych stosunków handlowych pomiędzy Ameryką a Rosją.

Braterstwo socjalistów polskich z niemieckimi.

Polscy socjaliści na Górnym Śląsku poczynają się po swym rozłamie bratać na dobre ze socjalistami niemieckimi. To braterstwo, które się rozpoczęło przed wyborami, przetrwało dotąd. Postanowiono utworzyć w Sejmie śląskim osobny blok, złożony ze socjalistów polskich i niemieckich na województwo śląskie. Socjalistyczne związki zawodowe mają mieć charakter międzynarodowy. Postanowiono również urządzić wspólne uroczystości w dniu 1 maja i wydać w tym celu wspólną dwujęzyczną odezwę. Na czele międzypartyjnego komitetu stoją pomiędzy innymi: Tadeusz Reger, Józef Machej, Henryk Sławik, redaktor „Gazety Robotniczej”, Antoni Czajor, Jan Kowol, dr. Gluecksmann Żyd, Eugenjusz Peschka i Jan Kandziora.

Z powyższego spisu widzimy że niema w nim ani jednego polskiego socjalisty z Poznańskiego i Pomorza. Ci zaś, co w nim siedzą, są przeważnie napływowymi socjalistami. U siebie w domu zjadają Niemca na śniadanie i na obiad, a gdy przyjdą na Śląsk, to się z nimi bratają. Gdy się zaś przekonają, że ich niemiecki socjalista przy wyborach albo innych okazjach w pole wywiezie, wówczas zaśpiewają na staro-polską nutę: „Mądry Polak po szkodzie” z tą jedyne różnicą, że te szkody, które to zbratanie wyrządzi sprawie polskiej, nie da się tak szybko powetować.

Dziesięciolecie niepodległości Polski.

W związku z przypadającą w listopadzie r. b. rocznicą dziesięciolecia niepodległości państwa polskiego ma Rada ministrów opracować szczegółowy plan uroczystego obchodu tej rocznicy w całym kraju. Program przewidzieć ma między innymi uroczyste nabożeństwa we wszystkich kościołach i domach modlitwy w państwie, rewje wojskowe we wszystkich garnizonach wojskowych, oraz iluminację wszystkich gmachów rządowych. W obchodzie uroczystości dziesięciolecia państwa polskiego wezmą udział specjalni delegaci państw obcych.

„Król wielkiej przyszłości”.

Tak nazywał amerykański nasz doradca gospodarczy p. Dercy naszą Polskę w obec ks. Kneblowskiego. Polska to kraj wielkiej przyszłości — mówił. A czemu? Bo naród czy we wielkim czy małym przemysle jest bardzo pracowity, a przecież na pracowitości buduje się dalsze cnoty narodu, a więc przede wszystkim oszczędność. Rachunki Banku Polskiego oraz Pocztovej Kasy Oszczędności dają miarę tej oszczędności w ostatnim czasie. Na pracowitości Polaka zaczyna się rozwijać przemysł polski, a pocieszającym jest to, że jest coraz więcej ludzi w Polsce, którzy na rozwój tego przemysłu zaczynają postępowem okiem patrzeć. Dowodem tego jest choćby tylko rozbudowa portu w Gdyni, dalej wzmożona produkcja stali w Zagłębiu powiększenie fabryk metalurgicznych we Warszawie i Poznaniu, nabywanie okrętów transportowych dla morza polskiego i dążność do zastąpienia obcej marynarki handlowej własnym materiałem.

JULIUSZ VERNE

Plomienach Indyjskiego buntu.

41)

Jeszcze słówko o fortecy w Allahabad, która jest godną widzenia. Jest ona zbudowana na zachód od „doliny jałmużny” i wznosi śmiało swe wysokie mury; w środku fortecy wznosi się pałac dziś obrócony na arsenał, a niegdyś ulubiona siedziba sultana Akbara, dalej mała świątynia, której jednak Hindusi, którym wzbraniają przystępu do fortecy, nie mogą zwiedzać, pomimo, że jest to jedno z najświętszych miejsc na świecie.

Banks opowiedział mi o legendzie przywiązanej do fortecy w Allahabad, która przypomina bardzo legendy biblijne o odbudowaniu świątyni Salomona w Jerozolimie.

Kiedy sultan chciał budować fortecę w Allahabad, odmówiły mu kamienie posłuszeństwa. Gdy tylko wzniesiono jakiś mur, zaraz rozpadał się sam przez się. Zapytano wyrocznie. Wyrocznia odpowiedziała jak zwykle, że potrzeba jakiejś dobrowolnej ofiary, ażeby przebłągać rozgniewany los. Jakiś Hinduś ofiarował się, został spalony na stosie i warownie ukończono. Hinduś ten nazywał się Brog i dlatego to dziś jeszcze miasto nazywają Brog-Allahabad.

Banks poprowadził mnie do ogrodów Khourou, zażywających zasłużonej sławy. Tam pod cieniem wspaniałych tamarynd, wznosi się kilka grobowych pomników muzułmańskich. W jed-

Przed wojną z Chinami?

Gubernator japoński w prowincji Tsing - tau zarządził pogotowie strzelców, a równocześnie rząd japoński przygotowuje wysyłkę dalszych

wojsk w głąb Chin na wypadek, gdyby nacjonalistyczne wojska chińskie miały się posunąć w kierunku Shantungu, na co się bardzo zanoszą.

Bogactwo sowieków.

W ostatnim czasie główna Komisja Naukowa przeprowadziła spis wartości skarbków muzealnych, znajdujących się w Leningradzie. Stwierdzono, że w Eremitażu znajduje się około 1,300,000 różnych przedmiotów, których wartość oblicza się na pół miljarda rubli.

Państwowa biblioteka publiczna zajmuje obecnie w Rosji pierwsze, a w całym świecie drugie miejsce pod względem wartości i ilości znajdujących się w niej dzieł i rękopisów. Wartości tych rzeczy trudno nawet pobieżnie obliczyć.

He Ford wyrabia samochodów nowych marek?

Jak wiadomo, zarządził głośny Henryk Ford fabrykację dotychczasowych samochodów, a rozpoczął fabrykację nowych znacznie ulepszonych gatunków, odpowiadających współczesnym wymaganiom. Zarząd jego zakładów fabrycznych podaje, że w pierwszym kwartale br. wyrabiano nowych samochodów dziennie 1500 sztuk, od 1 kwietnia powiększyła się produkcja na 2000 szt. dziennie. W najbliższym czasie zakłada Ford nowe fabryki po rozmaitych wielkich miastach amerykańskich.

Pan Poincare wyjaśnia.

Prezydent Poincare ogłosił w gazecie francuskiej „Journal des Debats” list otwarty, ażeby zapobiegać wyzyskiwaniu przez Niemców jego umowy w Carcassonne, w której wspominał o rewizji planu Davesa. Prezydent Poincare tłumaczy, że jeżeli wspominał o możliwości zmiany planu odszkodowawczego Davesa, który ma Niemcom ułatwić spłatę długów, to nie w tym celu, ażeby Niemcy zaraz gadali, że on zmienił w obec nich swą politykę. Francuzi chcą żyć z Niemcami w zgodzie, to prawda, ale nie dla tego, że tego wymaga polityka i że Niemcy jakoby teraz mocniejsi, jeno poprosto dlatego, że Francuzi zasadniczo prowadzą politykę pokojową ze wszystkimi narodami. Jeżeli zaś nie prowadzili jej dotąd z Niemcami, to poprosto dlatego, że Niemcy długi nie płacili i w dodatku wmawiali w świat, że ich Francuzi krzywdzą. Ponieważ się Niemcy teraz poprawili i długi regularnie spłacają, więc niema się co z nimi wadzić i dawać im nowe powody do niepokojenia Europy. Poincare chce ich teraz niewolić do wejścia w rząd tych narodów, które dążą do pokoju i chciał im okazać dobrą wolę tem, że pragnie im nawet w spłacie długów wojennych ulżyć.

Tam gdzie Boga niema.

Na Ukrainie dokonał Komisarzat oświaty w szkołach w Charkowie rewizji i co stwierdził? Oto stwierdził taką straszną zgniliznę moralną, że cała prasa sowiecka domaga się powrotu do przedrewolucyjnego sposobu wychowania. W charkowskiej szkole fabryki parowozów, które uważano za wzorową na wszystkich ścianach oknach, ławkach, książkach i mapach stwierdzono istnienie napisów o treści obraźliwej moralność. Podczas lekcji uczniowie tej szkoły rzucają na nauczycieli ogryzkami i szkalują ich tak, że ci nie mogą prowadzić nauki. Na ulicach uczniowie rzucają się na uczennice, ściskają je i całują.

Socjaliści stawiają kandydata na Prezydenta Ameryki.

Kongres partii socjalistycznej, który się odbywał w poniedziałek w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, postawił na kandydata na

Dalej — zdrowy postępek widać w całym założeniu politycznym narodu polskiego, a to dla tego, że zaczyna rozumieć że rozwój gospodarki kraju może rozwijać się tylko w rozsądnej polityce zagranicznej, dążącej do pokoju. Jest dalej podpadająca cnotę, że społeczeństwo polskie wszelkimi sposobami dąży do zdrowo pojmowania i samowystarczalności bez oglądania się na cudzą pomoc.

Te właśnie spostrzeżenia pozwalają wróżyć jak najlepiej na przyszłość i zadają klam niekorzystnym pogłoskom o Polsce. Ameryka najlepiej wie, co sędzić o Polsce, skoro chętnie rzuciła i rzuca ciągle na jej rynek miliony i chętnie pracuje z przemysłem polskim. W ogóle Polska zaczyna układać swą działalność przemysłową na tych podstawach, które naród amerykański wielkim zrobił. Amerykanie zaczynają Polaków poniekąd podziwiać, jak szybko oni się szkolicz i zaczynają do wielkich zadań w obec zatrudnienia ich działalności gospodarczej za rządów zaborczych, które Polaków, mogących się krajowi swemu przysłużyć wysyłały w głąb kraju, byle nie dopuścić do tego, by służył swoim.

Tak mówi o nas p. Dercy. Ta jego pochlebna dla nas ocena przyda nam się. Doda nam z jednej strony otuchy i zaufania do własnych sił, a równocześnie przyczyni się do zasilania nas dopływem kapitałów amerykańskich.

Targi północne.

Wilno zamierza urządzić Targi u siebie, które mają się rozpocząć wystawą. W bieżący czwartek przybywa w tej sprawie do Wilna profesor wyższej szkoły handlowej i generalny sekretarz Ligi Gospodarczej Rudziński oraz członek tejże Ligi Orski. Wraz z miejscowym komitetem oraz z przedstawicielami organizacji rolniczych zostaną w ciągu czwartku piątku i soboty omówione prace organizacyjne.

Diamant na czele socjalizmu polskiego.

Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej w Warszawie wybrany został na prezesa Polak wyznania mojżeszowego dr. Diamand, na wiceprezesów posłowie Szczerkowski, Żuławski i Bobrowski.

ZE ŚWIATA.**Program centrowców niemieckich.**

Centrum niemieckie będzie prawdopodobnie w przyszłym reichstagu znowu partją rozstrzygającą, jak nią było dotychczas, dla tego warto wiedzieć, jakim będzie jego program, boć jako rozstrzygająca partja będzie również decydowała i o polityce Niemiec, a również i co do Polski. Otóż centrum idzie do nadchodzących wyborów pod hasłami prowadzenia dotychczasowej najważniejszej polityki zagranicznej, zwłaszcza w obec Francji, do oswobodzenia obszarów nadreńskich od francuskiego panowania, do szczególnej opieki nad niemieckimi kresami na Śląsku i w Prusach Wschodnich, do domagania się reformy wyborczej i parlamentarnej. Oprócz tego centrum postanowiło pójść przy wyborach własną drogą, ponieważ pragnie zachować sobie wolną rękę przy obronie szkoły wyznaniowej w przyszłym reichstagu.

Pod takimi oto hasłami postanowiło centrum niemieckie walczyć przy wyborach.

nym spoczywał sultan Khourou, którego nazwę noszą te ogrody. Na jednej ze ścian z białego marmuru jest inkrustowana olbrzymia dłoń. Tu już byli dla nas uprzejmiejsi jak w Gaya i pozwolono nam ją oglądać.

Alęż też nie jest to jak w Gaya odcisk nogi bóstwa, ale ręki zwykłego śmiercielnika, siostrzeńca Mahometa.

Podczas powstania z 1857 roku w Allahabad również jak w innych miastach Gangesu popłynęły strumienie krwi. Walka armji królewskiej przeciw powstańcom stoczona na polach ćwiczeń w Benares, wywołała powstanie wojsk krajowców a w szczególności 6-go pułku armji Bengalskiej. Zaraz z początku zamordowano ośmiu chorążych, aż w końcu, dzięki energicznemu zachowaniu się kilku europejskich artylerzystów, Sipajowie złożyli broń.

Lecz daleko groźniejszy był przebieg powstania pośród wojsk rozłożonych na leżach. Krajowcy (natis) przyłączyli się do buntu, wylamano bramy i drzwi więzień, zrabowano doki, spalono mieszkania Europejczyków. Dopiero pułkownik Neil przybywszy z wojskiem, obalił rząd tymczasowy ustanowiony przez jakiegoś muzułmiana, uśmierzył bunt i zawładnął prowincją.

Podczas tej krótkiej wycieczki, obydwaj z Banksem rozglądaliśmy się bacznie, czy nas ktoś nie śledzi jak w Benares, ale nie dostrzegliśmy nic podejrzanego.

— Jednak mimo to musimy mieć się na baczności — odrzekł Banks — szkoda, że nie mogliśmy podróżyć incognito, bo nazwisko puł-

kownika aż nadto znane tu krajowcom.

O szóstej zesłaliśmy się wszyscy w Steam-House na obiad. Sir Edward Munro, który wyszedł przed paru godzinami, wrócił już także i oczekiwał nas. Równocześnie z nami wrócił kapitan Hod, który odwiedził dawnych swoich kolegów w garnizonie na leżach.

Dostrzegłszy, że pułkownik Munro jest jeśli nie smutniejszy, to przynajmniej więcej zamyślny jak zwykle, zwróciłem na to uwagę Banksa. Zdawało się, że w oczach jego płonie jakiś ogień, który żył, jakie wylał, dawno już powinny być zgasić.

— Masz słuszność — odrzekł inżynier, widocznie nie jest to bez powodu, ale co takiego mogło zająć?

— Możebyś się zapytał Mac-Neila?

— Zapewne — on może coś wie o tem...

I inżynier wyszedłszy z salonu, udał się do izdebki sierzanta, ale go w niej nie było.

— Gdzie jest Mac-Neil — zapytał Goumiego — który właśnie zabierał się do nakrywania stołu.

— Opuścił nasz obóz — odpowiedział.

— Czy dawno?

— Przed przeszło godziną — i to z rozkazu pułkownika Munro.

— Czy nie wiesz, dokąd i pogo poszedł?

— Nie wiem nic — odpowiedział.

— Nie zaszło tu nic nowego podczas naszej nieobecności?

— Nic a nic.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Mowa Poincarégo o stabilizacji franka.

Mowa Poincarégo, wygłoszona w Calcassonne, nie przedstawia zajmować prasy paryskiej, usiłującej wyjaśnić niektóre jej wrażenia zagadkowe, dotyczące sytuacji finansowej Francji.

przyszłego Prezydenta Stanów Zjednoczonych Tomasza Normanna z Nowego Jorku. Socjaliści mają w Ameryce dotąd słabe wpływy. Przypuszczają widocznie, że tym razem zdobędą więcej głosów, ażeby udowodnić przed światem, że międzynarodówka rośnie także w Ameryce.

Niewiele co gorszy od nas.

Francja ma straszną biedę ze Serbją, czyli obecną Jugosławią, bo długów wojennych nie płaci. Serbja zaciągnęła od Francji na czas wojny wielkie pieniądze, a Francja chętnie pożyczęła, boć jej o dobrego sprzymierzeńca chodziło. Serbowie znani byli z nienawiści do Austrii i dla tego zaraz w początkach wojny poszli na usługi sojuszników przeciw Niemcom. Usługi wielkie oddali, bo Serbowie są tęgimi żołnierzami i bohaterami, ale kiepskimi gospodarzami. Przed wojną uchodziła Serbja za jednego z najgorszych płatników, tak że musiano ze strony Niemiec, Francji i Austrii rozciągnąć nad nią kontrolę płatniczą. Obecnie wcale się nie poprawiła. Od 14 już lat żadnych procentów nie płać, a dług chcą spłacić w taki sposób, jak u nas, gdy były sławne marki. Francja żąda zaś amortyzacji w złocie, i sprawa oprze się o międzynarodowy sąd rozjemczy, bo Serbja nie chce się na to zgodzić.

Z WOJEWÓDZKWA.

CHOJNICE, dnia 18. kwietnia 1928 r.

— **Pan generał Ładoś w Chojnicach.** Przypominamy, że w czwartek będzie w Chojnicach dawniejszy generał dywizji w Grudziądzu p. Ładoś w charakterze delegata na Pomorze Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Z okazji jego pobytu nastąpi tu na salce hotelu p. Kalety w czwartek o 7 i pół wieczorem zebranie, na którym generał Ładoś omówi obszernie dotychczasowe prace około Wystawy oraz jej cele i zadania, a równocześnie jej znaczenie gospodarcze. Będzie obszerna dyskusja, w toku której p. generał będzie mówcom odpowiadał i dawał wyczerpujące wyjaśnienia. Spodziewać się należy liczniejszego udziału obywatelstwa.

— **W niedzielę dnia 22 bm. urzęduje tow. Lutnia** koncert wokalny na auli szkoły powszechnej. Jest to jakby generalna próba wystąpienia chóru Lutni w występach w Toruniu na uroczystościach szopenowskich. Wykład o Szopenie wygłosi tu znany i dobry mówca p. prof. Bieszk. Dalsze szczegóły podamy w następnym numerze.

— **Jak już donosiliśmy**, wykona zespół artystów muzyków z Bydgoszczy w niedzielę dnia 29 bm. w auli miejscowego Państw. Gimnazjum koncert, który w mieście naszym wzbudził zrozumiałe wielkie zaciekawienie. Znane są w świecie muzycznym osoby wykonawców tego koncertu, jak pp. prof. kompozytora Wład. Muszyńskiego, Leona Sarnowskiego i radcy Ludwika Regamey'a i spodziewamy się, że ze względu na bardzo wysoki poziom artystyczny mających być odegranych utworów tak poważnych klasyków, społeczeństwo miejscowe skorzysta z tej nierzadkiej okazji i tłumnie wypełni salę gimnazjalną. Nie omieszkamy zapoznać naszych czytelników z osobami wykonawców tegoż koncertu. Bilety wcześniej nabyć można w „Księgarni Polskiej” (p. Grochowskiej).

— **Nadzwyczaj nieprzyjemny „zapach” wydziela**, wytwarzany w tut. Gazowni, gaz. Gdzie przypadkowo rury nie są zbyt szczelne, a jest to na wielu miejscach, to poczuje się „zapach”, który nie tylko nie jest zdrowy, lecz nawet nadzwyczaj nieprzyjemny. Są to siarkowodory, które przypominają zapach zgniłych jaj.

— **Przy oraniu eksplodował** na polu majątności Igły zapomniały granat. Fornal ze strachu upadł w znak, a konie się rozbiegły. Nieszczęścia nie było.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Budowa grobowca dla generała Bema.

W Tarnowie stawiają wspaniałe mauzoleum dla przyjęcia prochów generała Bema, wodza wojsk polskich z r. 1831, a później naczelnego wodza rewolucyjnych sił węgierskich w r. 1848. Gen. Bem pochodził z Tarnowa. Mauzoleum ma być wykonane przy końcu maja.

Pomnik Adama Mickiewicza.

postanowiono wystawić w Katowicach. Na posiedzeniu magistratu wybrano osobną komisję która się budową zajmie. Pomnik stanie prawdopodobnie przed gmachem Teatru miejskiego.

Na morzach grasują korsarze.

Na morzu pomiędzy miastem Shantungiem a Hongkong napadli korsarze na chiński statek handlowy „Hsinwan” i po zupełnym obrabowaniu takowego wzięli do niewoli 5 zakładników, ażeby domagać się za nich sutego okupu. Statek puścili wolno, tak że mógł dopłynąć do miejsca przeznaczenia.

General Nobile w Berlinie.

Lotnik general Nobile, podążający na statku „Italia” pod biegun północny, zapłynął powietrzem we wtorek przez Szczecin do Berlina, gdzie zabawi krótki czas.

Parytet złoty korony norweskiej.

zostanie ustalony zgodnie z urzędowym doniesieniem na 1 maja rb.

Zebranie Tow. Młodzieży.

Po zagajeniu przez prezesa przyjęto jednego nowego członka. Nastąpił wykład drh. skarbnika Ossowskiego p. t. Odwaga. Po wykładzie nastąpiło sprawozdanie drh. Bethkiego z kursu instruktorskiego. W sprawach organizacyjnych omawiano sprawę P. W. i utworzenie oddziału piłki nożnej i palanta. Jako kierownika oddziału lekkiego atletycznego, piłki nożnej i palanta mianował opiekun drh. Bethkiego. Opiekun zaznaczył również, iż dnia 13 maja przybędzie generalny sekretarz ks. Żynda do Chojnic, z powodu odbycia się kursu zarządowej. Udział uczestników przewidziany jest na około 80. Pan burmistrz dr. Sobierajczyk ofiarował na obrady salę posiedzeń Rady Miejskiej. Następnie prezes przeczytał z miesięcznika, co kto może wysłać na wystawę, która odbędzie się w połowie sierpnia i jakie z tej ma korzyści. Po wolnych głosach zakończono zebranie hasłem „Gotów”.

— **Pierwszy występ Teatru Ludowego** w Chojnicach zapowiadają ogłoszenia, które się już ukazały w naszym mieście. Już przedtem pisaliśmy kilkakrotnie, że Teatr Ludowy na „Otwarcie” przygotowuje dramat w 5-ciu aktach L. Rydla „Zaczarowane Koło”. Występ ten zapowiada się okazale, a to z powodu dobrego zgranego zespołu.

Główne rolę z p. Jasnochówną na czele opracowane są z całą okazałością. Powodzenie pewne, i przypuszczać należy, że nikogo nie zabraknie na przedstawieniu, gdzie nietylko podziwiać będziemy doskonałą grę, ale i prześliczne dekoracje które zostały do „Zaczarowanego Koła” specjalnie wykonane. Aczkolwiek wystawa „Zaczarowanego Koła” pociągnęła za sobą przeszło tysiąc złotych kosztów, bilety wstępu są stosunkowo niskie bo od zł. 0,75 do 3,00.

— **Członkowie Teatru Ludowego korzystają** do pierwszych miejsc z 50 proc. zniżki.

Bilety już dziś można nabyć w Księgarni Polskiej (Rynek).

Po raz drugi ukaże się „Zaczarowane Koło” w niedzielę 22 kwietnia o godz. 4-tej po południu po cenach niższych. Zatem mamy wszyscy sposobność ujrzyć pierwszy wysiłek Teatru Ludowego w Chojnicach.

— **Popierajmy tę pożyteczną placówkę.**

— **Jak się dowiadujemy**, Przewodnictwo Okręgu II. Sokółów jako organizator biegu na przelaj o puhar mec. Kopicznego przygotowało pewną ilość bardzo pięknych żetonów oraz plakiet dla dalszych zwycięzców. Puhar oraz nagrodę będą wystawione w oknie p. Schreibera w rynku, na które porsze zwrócić uwagę. Osoby, chcące przyczynić się do rozwoju sportu u nas, a mające zamiar zafundować jakąś nagrodę dodatkową, mogą oddać u p. Szczepańskiego, prezesa Okręgu II. Człuchowska 54.

— **Między innymi Przewodnictwo** przewiduje nagrodę dla tego Gniazda, które stawi najwięcej zawodników na start.

— **Licytacja drzewa opałowego.** W piątek, dnia 20 bm. o godz. 10 przed południem odbędzie się licytacja drzewa opałowego nadleśnictwa Kłossnowo w Kłodawie w lokalu p. Narlocha. Sprzedawać się będzie drzewo z rewirów Bachorz. Powalki, Kłodawa i Dębogóra.

— **Nowacerkiew, pow. Chojnice.** (Założenie Tow. Powst. i Wojaków). W dniu 15 bm. o godz. 15 odbyło się na sali p. Gierzewskiego zebranie b. powstańców i wojaków w Nowejcerkwi, Sternowa, Lotynia i Jeziorek. Zebranie zwołał i zagaił nauczyciel p. Bona z Nowejcerkwi wyjaśniając cel zebrania t. j. założenie towarzystwa Powstańców i Wojaków. Na marszałka zebrania wybrano Ks. proboszcza Drażkowskiego, który powołał do pióra p. Bonę a na ławników obecnych człon-

Ziemia się wszędzie trzęsie.

We Veracruz w Meksyku dały się we wtorek rano o pół do 9 odczuć gwałtowne wstrząsy ziemi, które jednakowoż strat nie wyrządziły i ofiar w ludziach nie spowodowały.

Statek „Bremen”.

Po naprawieniu śmigła zamierza statek w środę wyruszyć z wyspy Greenby do Nowego Jorku przez Quebec, skąd zamierza zabrać pułkownika Fitzmaurica, który tamdotąd wyjechał. Firma Junkersa, która statek „Bremen” wybudowała wysłała już monterów do jego naprawy.

Trzęsienie ziemi w Rumunii.

W Bukareszcie nastąpiło we wtorek o 3 godzinie rano trzęsienie ziemi, które trwało kilka sekund i szkód nie wyrządziło.

Komuniści w garnizonie chełmińskim?

„Słowo Pomorskie” donosi:

— **Władze Wojskowe** dokonały szeregu aresztowań wśród podoficerów garnizonu w Chełmnie. Aresztowanym zarzuca się działalność przeciwpaństwową w kierunku komunistycznym. Bliższe szczegóły trzymane są na razie w tajemnicy.

Fuzja wielkich przemysłów.

Na giełdzie nowojorskiej krążyły we wtorek pogłoski, że w najbliższym czasie ma nastąpić sfuzjonowanie czyli połączenie przedsiębiorstw naftowego, stalowego, samochodowego i chemicznego.

— **ków zarządu obwodowego Powst. i Woj. pp. Stauderę z Chojnic, Kowalskiego i Drażkowskiego z Silna, dalej pp. Husarka z Pawłowska i Przybyłę z Sternowa.** Po wyjaśnieniu celu i obowiązków Towarzystwa Powst. i Woj. uchwalono założenie Towarzystwa Powst. i Woj. z siedzibą zarządu w Nowejcerkwi. Do założenia towarzystwa zgłosiło się 36 członków, z których wybrano następujących do zarządu: p. Bethkego, z Nowejcerkwi na prezesa, p. Michałowskiego z Lotynia na wiceprezesa, p. Bonę z Nowejcerkwi na sekretarza, p. Przybyłę z Sternowa na zastępcę, p. Lancę z Nowejcerkwi na skarbnika, p. Roszczyńskiego z Sternowa na komendanta, p. Masłowa z Nowejcerkwi na zastępcę, na referentów oświatowych p. Prusaka z Krojant, p. Bonę, p. Lancę i p. Michałowskiego, na dyrygenta p. Kamińskiego z Nowejcerkwi.

Następnie wybrano na prezesa honorowego Ks. proboszcza Drażkowskiego, a na członków honorowych pp. Głowczewskiego z Jeziorek i Prusaka z Krojant.

— **W zebraniu** brał udział członkowie towarzystw z Chojnic, Pawłowa, Kłodawy i Silna. Członkowie nowozałożonego towarzystwa w Nowejcerkwi i wymienionych 4 towarzystw uchwalili wysłanie do p. Wojewody w Toruniu i do Rady Ministrów następującą rezolucję:

— **Na zebraniu** w Nowejcerkwi w dniu 15 bm. obecni członkowie Towarzystwa Powst. i Wojaków Chojnice, Silno, Pawłowa i Kłodawa, oraz dziś powstałe Towarzystwo Powst. i Woj. w Nowejcerkwi uchwalili następującą rezolucję i protest:

— **My powstańcy i wojacy** powyższych pięciu towarzystw tu na rubieżach zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej protestujemy jak najenergiczniej przeciwko występowaniu Prezydenta Komisji Mieszanej p. Calondera zakazującemu odśpiewanie „Roty” w szkołach na Górnym Śląsku oraz przeciw systematycznemu prześladowaniu naszych braci nietylko na niemieckim Górnym Śląsku, ale w całym państwie niemieckim.

— **Wystąpienie** takie p. Calondera uważamy za przekroczenie jego kompetencji i wtrącenia się do spraw ściśle wewnętrznych naszej najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, a prześladowanie naszych braci, za gwałcenie praw ludzkości.

— **Dlatego prosimy** Rząd o przedsięwzięcie odpowiednich kroków 1. ażeby Prezydent Komisji Mieszanej p. Calonder został poczony przez odpowiednie czynniki o swojej władzy, 2. ażeby tem ciągłym prześladowaniem naszych braci w Niemczech nareszcie kres położono.

— **Po odśpiewaniu** pierwszej zwrotki „Roty” prezes p. Bethke zamknął zebranie hasłem „Wolność”.

— **Nowemu Towarzystwu** „Szczęść Boże”.

RUCH w TOWARZYSTWACH

— **Tow. śpiewu „Lutnia”.** Dziś, w środę lekcja śpiewu dla chóru męskiego. Jutro, w czwartek dla chóru mieszanego. Ze względu na mający się odbyć w niedzielę koncert, kompletne chóry konieczne. Dyrygent.

— **Związek Kolejarzy Związek Zawodowy** Polski w piątek dnia 20 bm. o godz. 19,30 odbędzie się w lokalu p. Jażdżewskiego zebranie członkowskie. Ze względu na omówienie ważnych spraw liczny udział pożądany. Zarząd.

— **Z. U. K.** W sobotę dnia 21 4. br. o godz. 19-tej w lokalu p. Jażdżewskiego odbędzie się zebranie miesięczne tut. koła, na które przybędzie Prezes Zarz. Okręgowego kol. p. Michalski, wobec czego jaknajliczniejszy udział członków jest konieczny. (—)Zarząd.

Za złożone życzenia z okazji naszego ślubu składamy niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie.

Jan Majewski z żoną
z domu Ludwig.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku
wyznaczyła na polecenie M. K.

1000 zł nagrody

za wykrycie względnie dopomożenie wykrycia sprawców zamachu dokonanego w dniu 16. 4. br. przez wyjście wkrętów w podkładach toru Tczew—Gdańsk w klm. 2.7 przy szynie zewnętrznej w łuku na 6 metr wysokości nasypu. Zamach wykryto o godzinie 15.05. 871

Wydział Powiatowy w Chojnicach

odda
w drodze nieograniczonego przetargu publicznego
dostawę następujących
sprzętów i materiałów

- a) 100 sztuk łopat (szufle) nr. 2.,
50 sztuk pędzli do białenia drzew i kam.
50 sztuk palterek o wadze 3 kilo,
50 sztuk lin konopianych 5 mm. grubości i 30 mtr. długości,
20 sztuk grabi 30 cm. długości według wzoru, znajdującego się w Referacie Budownictwa,
- b) 500 m³ kamienia ze zwózką na szosę Brusy-Czyczkowy,
400 m³ kamieni ze zwózką na szosę Czyczkowy-Wielkie Chelmy,
- c) 1 parę koni w miarę potrzeby do wożenia wody przy nasypach szosowych (koszty za 1 godzinę pracy),
- d) 275 ton cementu na dworcu w Brusach wyładować, przechować i dziennie 9 ton na miejsce budowy w Swornegacach dostarczyć łącznie ze składowaniem i ponoszeniem odpowiedzialności za ewentl. kradzież lub zepsucie.

Oferty w kopertach zamkniętych z oznaczeniem „Oferta na dostawę materiału budowlanego” należy złożyć w Wydziale Powiatowym—Referat Budownictwa—do dnia 21. bm. godz. 11-tej przed połud.

Chojnice, dnia 16. kwietnia 1928 r. 862
Kierownik Starostwa
Weiss.

L. dz. V-4835/28 W. P.

Licytacja.

Dnia 28. kwietnia 1928 r. o godz. 9-tej odbędzie się na Placu Plastowskim sprzedaż w drodze licytacji
10 wybrakowanych koni wojskowych
W przetargu mogą brać udział wszyscy obywatele nie pozbawieni prawa zawierania umów. 860
Dowódca 1 baonu strzelców
Kawliński, ppik Szt. Gen.

Wszelkie druki

wykonuje
Drukarnia „Dziennika Pomorskiego.”

Zamawiam niniejszem pismo
„Dziennik Pomorski“
z Chojnic
na miesiąc maj

roszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 1 miesięczną z opłatą pocztową razem 2,89 złotych

dnia 1928

Imię i nazwisko _____
miejscowość _____
ulica _____
pokwitowanie pocztowe _____

NADESZŁY:
kuch rzepakowy,
makuchy,
mąka rybia,
wapno pastewne,
otręby pszenne
i żytnie.
Robert Six
Plac Król. Jadwigi 4/5.

Przetarg przymusowy
Dnia 19. kwietnia br. o godz. 17 sprzedawac będę na podwórzu p. Nowackiego przy ul. Dworcowej najwięcej dającym za gotówkę:

4 pudła do bryczek.
Rogowski,
komornik sądowy Chojnice
ul. Dworcowa 62. 869

Licytacja przymusowa
W piątek 20. kwietnia br. o godz. 4 po poł. sprzedam w Brusach w lokalu p. Felskiego najwięcej dając. za gotówkę:

1 manesz, 2 kanapy z fotelami i przystawką, 1 sieczkark. 2 szafy żelazne, 1 biurko, fortepian, dywan, bufet, 20 cdm desek grubości 3 cm

Winkowski
kom. sąd. Chojnice. 863

Wózek dziecięcy
(B r e n n a b o r) na sprzedaż. Tamże potrzebna starsza dziewczyna do wszelkich prac domowych.
Warszawska 5
parter lewo. 859

Rower damski
korzystnie na sprzedaż. Adres wsk. eksp. Dz. Pom. 867

Poszukuje się uczciwej, pracowitej 866
dziewczyny
Hotel Dworcowy.

Poszukuje się zaraz lub od 1. V. br. młodszej lecz pewnej
siły buchalterskiej
B. Bo. kenhagen
ekspedycja i transport mebli
Prima

kapusę kiszoną i groch
a 35 i 45 groszy poleca
A. Ludwig.

Maszyna krawiecka
w dobrym stanie zaraz na sprzedaż. Zgłośz. do eksp. Dz. Pom. 861

Drzewka owocowe
krzewy ozdobne, Maliny, dzikie i prawdziwe wino poleca
K. Błaszczyk.

Maszyny Rolnicze
i narzędzia wszelkiego rodzaju na czas wiosenny na deszy a mianowicie: **brony łukowe** brony różnego rodzaju, włóki do roli, walce kultywatory, **siewniki, pługi** we wszystkich gatunkach, także srotowniki na kamienkach, zmiłki, pompy i beczki do gnojówki, centrifugi Alfa—Lavel, Milen i inne. Powyższe polecam po cenach fabrycznych z bardzo dogodną s. Jątą 718
Leon Studziński.
Składy maszyn
Kościerzyna, telef. 67.

Składaj systematycznie,
a będziesz miał z czego czerpać w potrzebie

Przyjmujemy pieniądze na oprocentowania i płacimy od wkładów 6—10 proc. rocznie nie potrącając podatku od kapitałów.

Wypożyczamy bezpłatnie domowe puźki oszczędności.

Otwieramy rachunki bieżące i konta czekowe.

Załatwiamy wszelkie przekazy czekowe i pieniężne.

Miejska Kasa Oszczędności

Chojnice Ratusz pokoje 5 i 6.
Za wkłady i ich oprocentowanie ręczy miasto Chojnice całym majątkiem i dochodami

Związek Pracodawców - Chojnice.

W czwartek, dnia 19. 4. o godz. 7.30 w. odbędzie się w lokalu p. Kaletty
zebranie

na którym delegat p. Jeneral Ładoś, referuje w sprawie Powszechnej Wystawy Krajowej.
O godz. 9.30 odbędzie się obrada na podwyższ. zarobk.
O liczny i punktualny udział prosi **Zarząd.**

Z groszem

liczy dzisiaj każdy.
Tak i Państwo powinni starać się o źródło taniego zakupu!!!
Wobec tego proszę zakupywać tanio i dobrze
dzienne koszule, kołnierzyki, krawatki, czapki rękawiczki szelki, podwiązki, bieliznę damską, męską i dziecięcą trykoty, fartuszki i kapelusze dziecięce, torebki damskie, parasole, laski, towary galanteryjne i krótkie, jedwabne szale, skarpetki, pończochy dziecięce, pończochy damskie wielki wybór w najmocniejszych kolorach i najlepszym gatunku.

u Oskara Weilanda przy bramie Człuchowskiej

Psychoterapia.

Jeżeli Ci brak energii, jeżeli Ci brakuje siły, jeżeli Ci brakuje odwagi, jeżeli Ci brakuje siły moralnej i nie znasz wyjścia, przyjdź osobiście lub napisz do psychologa

Fr. Kaszubowskiego autora prac naukowych.

Liczne pisma dziękczynne.
Godziny przyjęć: od 9—1 i od 3—6.
Chojnice, ul. Gdańska 2. wchód ze strony.

Wielki wybór
ŻURNALI
Przegląd Mów, Przegląd Kobiety, Rekord oraz żurnale francuskie i męskie
Księgarnia „Dzien. Pom.”
w Chojnicach.

Z WOJEWÓDZTWA.

— **Jeszcze nie wszyscy** pamiętają o zdrowotnem czyszczeniu podwórza. Wobec tego zwracamy uwagę, że policja już nie będzie upominała, lecz od razu poda do ukarania.

— **W magistracie** naszym zaszła zmiana. Otóż odzielono kasy 7 tak: Kasa oszczędności znajduje się w dawnym pomieszczeniu t. j. pokój nr. 6, kasa główna zajmuje pokój daw. biura meldunkowego tj. nr. 2, a biuro meldunkowe znajduje się w pokoju nr. 4.

— **W poniedziałek** odbyło się zebranie tow. św. Wincentego a Paulo. Na zebraniu tem wyjaśnił prezes p. Lemańczyk dlaczego zebrania nie będą się odbywały w niedzielę, następnie postanowiono je odbywać w poniedziałki, wtorki lub środy, co 14 dni. Dwa dni przed każdym zebraniem b. dzie zebranie ogłoszone w gazecie. Po rozdaniu kartek dla ubogich poszczególnym członkom, na które dani ubodzy otrzymują p. i wzgl. cały chleb na 10 dni, modlitwą za umarłego członka Bruka zakończono zebranie.

Jak na miasto Chojnice liczba członków towarzystwa jest bardzo mała, wobec tego wzywamy wszystkich, aby zapisali się na członków tego towarzystwa. Czy wezwanie nasze poskutkowało ogłosimy po następnym zebraniu.

— **Przed kilku dniami** odwiedziło miasto nasze 6 harcerzy z Warszawy w drodze do Gdańska. Po obejrzeniu naszego miasta wyruszyli jeszcze tego samego dnia w dalszą drogę.

— **Z Izby Karnej Sądu Okręgu.** Feliks Mrozek z Chojnic został na 100 zł. grzywny zasądzony zato, że w marcu zeszłego roku w pobliżu Chojnic, na drodze prowadzącej z Chojnic do Nowej Ameryki, umyślnie pozbawił kupca Samuela Gutmana osobistej własności w ten sposób, że gdy Gutman wsiadł do samochodu kierowanego przez osk. i polecił mu jechać na dworzec, oskarżony umyślnie skręcił na szosę do Tucholi, a potem na polną drogę prowadzącą do Nowej Ameryki. Podczas jazdy Gutman wołał, iż chce jechać na dworzec wzywał pomocy i chwycił za kierownicę osk. Cierniak Józef i Michalski strażnicy celni oskarżeni o to, że stawiali opór dyżurnemu stacji Busy. Osk. Cierniaka sąd zasądził na 1 miesiąc więzienia osk. drugiego na grzywnę 50 zł.

— **Za pobieranie wygórowanego procentu.** Przed III. izbą karną tut. sądu okręgowego stał d. 11 bm. kupiec kościerski p. Goldstrom, oskarżony o to, że pobierał zbyt wygórowany procent od 463 dolarów, pożyczonych innemu kupcowi kościerskiemu nie-Mendelsohnowi. Oskarżony zamiast 6 proc. pobierał 8 — 9 proc. Prokurat. r. żądał dla o karzonego 300 zł. kary. Sąd zasądził oskarżonego na 300 zł. grzywny lub więzienia, licząc 15 zł. na jeden dzień więzienia.

Konarzyny. (Co może ludzka wola) Przed prawie niemożliwym zadaniem został w niedzielę postawiony psycholog Fr. Kaszubowski, który w naszej gminie przy przepelnionej sali odbył swój wykład, oparty na doświadczeniu. Przy swych występach ogniowych wystawił p. K. na próbę jakiś niedowiarek, wymagając, by pozwolił sobie na rękę położyć palące się cygaro, ażeby zupełnie udowodnić, że przy próbach ogniowych nie odczuwa bólu. Zadania tego podjął się p. K. z uśmiechem i trzymał wśród ogólnego napięcia rękę, przyrzeczony uczestnik trzymał cygaro rozżarzonem na przedramieniu. Po 15 sekundach zdjęto prawie wygasłe cygaro z ramienia. P. K. pokazał ranę od oparzenia wielkości 2 złotych. Czyn ten spotkał się z ogólnym poklaskiem.

Czersk. (Założenie Związku Czeladzi Stolarskiej.) Uznając potrzebę założenia w mieście naszem Związku Czeladzi Stolarskiej, zwołał przewodniczący Cechu Stolarskiego p. Czabania zebranie organizacyjne na dzień 13 bm. na salę hotelu Metropol. Zebranie zagaił hasłem „Cześć rzemiosłu” p. Czabania, który który następnie odczytał i wyjaśnił poszczególne punkta statutu związku. Wszyscy zebrani zgodzili się jednogłośnie na założenie Związku, poczem przystąpiono do wyboru zarządu. Wybór nastąpił za pomocą kartek. Jako przewodniczącego wybrano jednogłośnie p. Walasa, jako

zastępcę p. Minikowskiego Bolesława, jako sekretarza p. Wicieryckiego, zast. sekr. p. Nowaka Franc, jako ławników wybrano pp. Niekiego Antoniego i Langowskiego, którzy zarazem przedstawiają sąd rozjemczy. Zebrania miesięczne ustalono odbywać w wtorki po 1-szym każdym miesiącu. Na tem zamknął cechmistrz p. Czabania zebranie hasłem „Cześć rzemiosłu”. Nowopowstałej organizacji „Szczęść Boże”.

Tuchola. (Nowy interes.) Kupiec p. Antoni Chruściński otwiera przy ulicy Świeckiej hurtownię wódek.

Swiecie nad Wisłę. (Jeszcze jeden nowy interes.) Z dniem 14. bm. otworzył przy Rynku skład białawych konfekcji, artykułów męskich towarów krótkich, p. Majewski. Interes ten prowadzony będzie pod firmą „Bazar” Majewski.

Bagniewo, pow. świecki. (Kradzież z włamaniem.) Jednej z ubiegłych nocy dokonano śmiałego włamania do stajni gospodarza p. Roszczyńskiego. Znajdujący się tamże rower złodziej zabrali, jakoteż kilka ubrań będących własnością służby posiadziela padło łupem złodzieji, którym narazie nie udało się wysledzić.

Luliano, pow. świecki. (Echa pierwszego jarmarku.) W ubiegłym tygodniu odbył się tutaj por z pierwszy jarmark, tylko na konie i bydło. Spędzono około 50 sztuk bydła, również nie mniej koni sprowadzono. Żądano za bydło, lepsze sztuki od 350—500 zł. za lepsze do 750 zł., za konie 2. dane od 100—800 zł. Ruch był dość żywy. Pożądaniem byłoby, żeby tu również jarmarki kramne się odbywały.

Szewno pow. świecki. (Nowy interes kolonialny.) Obok dworca w własnym pomieszczeniu założył skład towarów kolonialnych p. Józef Rybarc yk.

Gruczno pow. świecki. (Śmiała kradzież roweru.) Miejscowy obywatel pan Zbanuszek, jechał rowerem do miejscowego Posterunku Policji Państw., przed którym na chwilę rower pozostawił. Niemałe było jego zdziwienie gdy wyszedłszy zauważył brak roweru. Otóż jakiś niewysledzony osobnik skorzystał z przypadku i rower skradł.

Przysiersk pow. świecki. (Pożar.) W środę w godzinach popołudniowych, w niewytłomaczony sposób wybuchł pożar u posiadziela p. Maya. Pastwą płomieni padł dom mieszkalny, wraz z urządzeniem. Resztę bytówków zagrody ocalało gdyż wiatr, który był silny, dął w przeciwnym kierunku, a ponadto i akcja ratownicza była dość sprężysta. Jednakże pożar wyrządził poważne szkody.

— (Nowy zakład krawiecki.) W drodze kupna nabył w ostatnich dniach, w naszej miejscowości nieruchomości mistrz krawiecki p. Feliks Stróż, pochodzący z wiekatowa. Tenże otwiera warsztat krawiecki. Nowemu przedsiębiorcy „Szczęść Boże”.

Lubiewo pow. świecki. (Ważne dla przedstawicieli narzędzi mierniczych.) Lotny Urząd Miar, przeprowadzać będzie w czasie od 20. do 24. bm. w lokalu p. Franciszka Klóski w Lubiewie, wtórna legalizację narzędzi mierniczych. Właściciele takowych z gmin: Lubiewo, Lubiewowice, Brukniewo i Król. Zalesie, stanąć powinni w oznaczonej lokalu i czasie do wtórnej legalizacji.

Pelplin. (Wiosenna zabawa Towarzystwa Gimn. „Sokół”.) W niedzielę dnia 15 kwietnia, urządziło miejscowe Towarzystwo Gimn. „Sokół” wiosenną zabawę. Na program zostały się występy gimnastyczne druhów ćwiczących i dwie arcywesołe jednoaktówki pt. „Nikt mnie nie zna” znakomitego komedjopisarza Al. hr. Fredry i „Błażek o ętany” L. Anczyca. Przedstawienie rozpoczęło się o godz. 8-mej wieczorem na sali p. Rezmiera. Już na godzinę przed rozpoczęciem zbierały się tłumy gości, a nie brakuło tam starszych jak i młodych. Młodych nęciła muzyka i zabawa tembardziej, że była ona pierwszą po poście, a starsi dążyli dlatego, aby oderwać się od szarych codzienności życia i zapomnieć o troskach i szakać ukojenia w zdrowych i arcywesołych sztukach, które daje właśnie „Sokół”. Nadmienić wypada, że i inteligentja wzięła w przedstawieniu czynny udział, czem okazała swoje do sokolstwa przywiązanie.

Pierwszą sztukę odegrano ku zadowoleniu wszystkich. Amatorzy starali się oddać swe role z całą zawartością talentu i humoru. Najlepiej ze swych rol

wywiązali się: Kasper, Służący, który zyskał burzę oklasków, Marek dziedzie, Łapka lichwiarz, Marta służąca i inni.

W przerwie były występy gimnastyczne druhów ćwiczących. Druga sztuka zyskała sobie burzę oklasków i nieustannie wybuchy śmiechu. Przedstawiono w niej doskonale ówczesny s osunek wsi do miasta, czyli ciemnoty do oświaty i kultury. Otóż przedstawiciele miasta doskonale wyobrażała Anastazja i Celestyn, a przedstawiciele wsi Błażek i Salusia. Z tych czołowe miejsce pod względem artyzmu i talentu zajął Błażek i Anastazja. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Przy doborowej muzyce bawiono się ohocho do rana.

— (Tynkowanie pałacu biskupiego ma się ku końcowi.) We wtorek 10 b. m. zabrano się do tynkowania pałacu, który z powodu mrozu musiano przed Bożym Narodzeniem zaprzestać. Po upływie kilku tygodni pałac będzie ostatecznie ukończony.

Pieczyn (Bezczelność złodziejska.) Ks. prob. Hoffmannowi skradziono w tych dniach 7 indyckez, zostawiono tylko 1 indyka. Jak beczelni byli złodzieje, najlepszym dowodem, że na drzwiach kurnika przylepili kartkę z napisem że „na razie pozostawiamy mu indyka do hodowli, a później po niego przyjdą”.

Lubichowo. (Targi tygodniowe.) Staraniem kilku obywateli wznowiono przedwojenne targi tygodniowe w Lubichowie. Pierwszy targ odbył się 3 kwietnia, na który przybyło dosyć dużo chętnych kupna, tak, że towar, przywieziony przez okolicznych gospodarzy, natychmiast rozkupiono, lecz drugim razem tj. we wtorek, 10 bm. już mniej.

Dziwną jednak wydaje się obojętność miejscowego kupiectwa, któremu przecież przedewszystkiem zależeć winno, aby się targi utrzymały. Właśnie oni, powinni w początkach sami ustawiać stoiska, aby tym sposobem zachęcić gospodarzy i okolicznych handlarzy.

Grudziądz. (25-lecie pracy kapłańskiej ks. prałata Dembka.) W niedzielę dnia 15 bm. o godz. 4 po poł. komitet obywatelski na czele z p. Gonczewiczem urządził akademję ku czci ks. prałata Dembka, który w tym roku obchodzi jubileusz swej 25 letniej pracy kapłańskiej.

Już przed godziną czwartą tłumy ludzi zaległy ulicę. Forteczna sala „Tivoli” była przepelniona, tak że z trudem można było dojechać. — Na balkonach sali również masa narodu. Punktualnie o 4 przyjechał ks. prałat Dembek w towarzystwie p. Prezydenta miasta Włodka i p. starosty Czarlińskiego.

Na sali zastąpione były wszystkie organizacje katolickie ze szandarami. — Przed sceną zasiadli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, oraz przedstawiciele różnych organizacji społecznych.

— Orkiestra gra marsz powitalny, chóry: „Moniuszko” i połączone chóry kościelne wykonywują okolicznościowe kantaty. — W krótkich słowach wita Jubilata, który zasiadł w rogu sali na specjalnie ładnie przybranym tronie, przewodniczący komitetu p. Gonczewicz, poczem przemawia p. prezydent miasta, Włodek, starosta p. Czarliński gen. Rachmistruk, p. Krużonowa w imieniu kobiet katolickich, p. Cestkowski w imieniu towarzystw kościelnych i inni. — Przemówienia kończą się okrzykami, które zebrani gromkop odejmują, wołając: Niech żyje. — Po tyłu objawach serdeczności zabiera głos ks. prałat Dembek zupełnie wzruszony dziękując zebranym za tak nadzwyczajne przywiązanie do jego skromnej osoby. —

Uroczysty obchód jubileuszowy wykazał jak popularną i lubianą postacią w Grudziądzu jest ks. prałat Dembski, który odznaczył się w swej dwudziestopięcioletniej działalności kapłańskiej i społecznej niejednym czynem, przynoszącym chlubę jubilatowi. —

To też i Redakcja Dziennika Pomorskiego przyłącza się do tych ogólnych powinszowań, życząc ks. Jubilatowi długich lat życia dla dobra Kościoła i Ojczyzny.

Lubawa. (Zapała się taśma filmowa.) Podczas przedstawienia kinematograficznego w sali hotelu „Pod białym orłem” wybuchł pożar wskutek zapalenia się taśmy filmowej. Obsługujący aparat niejaki Kazimierz Górski doznał poparzenia rąk i twarzy. Między obecnymi na sali wybuchł popłoch, jednakże ofiar w ludziach nie było. Ogień stłumił

obecny na sali strażacy przy pomocy kilku obywateli. Straty (właściciela kina są dość znaczne.

Chelmża. (Pogrzeb śp. Zofji Depczyńskiej.) Przy bardzo licznym udziale kolegów, koleżanek, krewnych i znajomych odprowadzono w ostatnią stronę zwłoki śp. Zofji Depczyńskiej. Pochód żałobny prowadził ks. prałat Szydlik, a nad grobem chór kolegum nauczycielskiego pożegnał swą koleżankę pieśnią „W mogile ciemnej.”

Śp. Zofja Depczyńska była jedną z wyjątkowych, cichych a ofiarnych na polu szkolnictwa pracownic i pracując z całym poświęceniem wpajała w dusze powierzonych jej dziełek prawdziwą miłość Boga i ojczyzny.

Będąc rodowitą pomorzanką znała dokładnie duszę tuł. dziecka, stąd też praca jej obfita przynosiła owoce. Już w czasach niewoli i to w roku 1912 będąc jedną z najpilniejszych uczennic ówczesnego Towarzystwa „ks. Piotra Skargi, które to Towarzystwo potajemnie cały szereg panien zaznajamiała z literaturą, historją i gramatyką polską, przyswoiła sobie dostateczne zasoby wiedzy i w roku 1918 zgromadzała wspólnie z innymi całe szeregi dzieci szkolnych, którym pod pozorem udzielania religij, oddawała to, co swą mrówczą pilnością zdobyła. Całe życie przeszło jej na pełnej poświęcenia pracy i dopiero ciężka choroba przerwała nić jej skromnego, a tak bardzo pracowitego żywota. Niech spoczywa w pokoju.

Z DALSZEJ POLSKI.

Poznań. (Spacer węzów.) Nieliczni przechodnie natknęli się na dwa pełzające po chodniku pewnej ulicy węże. Wśród przechodniów wybuchł panika, gdyż sądzono, że ma się do czynienia z jadawitami żmijami. Dopiero posterunkowi policji wywabili przechodniów od strachu, odnosząc oba węże do ogrodu zoologicznego.

Później dopiero wykazało się, że są to zupełnie niejednostajne zaskronce, którym sprzykrył się pobyt u pewnego antykwaryusza.



Sir Sefton Bracker.
Głównodowodzący flotą napowietrzną w Anglii.

Wzruszający list ks. kardynała do swej ubogiej matki.

Ks. kardynał Hlond, prymas Polski, jeden z najwybitniejszych mężów Polski, pochodzi z ubożego stanu, wyszedł z ludu śląskiego.

Dzięki własnym przedmiotom i własnej pracy stał się jednym z najwyższych dostojników Kościoła katolickiego w Polsce.

A jednak w sercu tego dostojnika Kościoła mimo wielkich prac i zadań świecących światłem miłości synowska do staruszki matki, miłość iść dziecęcą i która znalazła wyraz swój w pierwszym liście po wyniesieniu go do godności kardynała przez niego napisanym.

Był to list do matki, a brzmi on: Droga Mamo!

Ojciec św. raczył mnie w taskowości swojej zamianować dzisiaj Kardynałem św. Rzymkiego Kościoła. W głębokim wzruszeniu zwracam się w tej chwili sercem i myślą ku Tobie, droga Mamo, i pierwszy list do Ciebie kreślę.

Bo kiedy rozważam dziwne drogi, które mi Opatrzność prowadziła, zawsze mi przed oczyma duszy staje Twój obraz. Tyś umiętniej od wielu uczonych pedagogów założyła w duszach swych dzieci mocny fundament życiowy, oparty silnie o wiarę i prawo Boże. Ponieważ sama szczerze modlić się umiałaś, uczalaś nas łatwo i dobrze pacierza, z którego po dziś dzień czerpię moc i ufność w Boga. Otwarłaś przed nami szoroko drogę do szczęścia, boś nas wychowała nie do pieczęci i wygód, lecz do hartu i pracy i nauczyłaś nas kochać obowiązek, a powinność spełniać poważnie i ochoczo. To też nie gdzieindziej, jak w szlachetności i dostojenstwie Twego prostego, a Bogu oddanego serca jest początek owej drogi, którą mnie łaska Boża prowadzi, a która mnie zawiadła do tego, co się potocznie nazywa godnościami, a co w naszym rodzinnym rozumieniu jest zwiększonym obowiązkiem pracy i poświęcenia.

Więc w tym dniu, w którym Ojciec św. nasz cichy i skromny dom śląski okrywa takim blaskiem swej łaski, serdecznie Ci zato dziękuję, żeś mi dobrą matką była i polecała mi Twoim pobożnym modlitwom, bym się swą pracą mógł przysłużyć chwale Bożej, pomyślność św. Kościoła katolickiego i szczęściu narodu. Te same uczelaś składać w duchu na grobie drogiego Ojca, którego ofiarnym i mężnym duchem nieraz się krzepię i kieruję. Z wdzięcznością i cziłą całuję Twe ręce i proszę o błogosławieństwo na drogę mych obowiązków. Twój † August, Kardynał.

Prawdziwi przyjaciele.

Dawno temu żyło we Włoszech dwóch pastuszków, synów ubogich wieśniaków. Pasali razem bydłko, nieraz dzielili się chlebem i wspierali się w potrzebie. Ale wkrótce młodszy z nich opuścił towarzysza, bo ojciec oddał go do wielkiego miasta Florencji, aby tam wyuczył się sztuki kucharskiej w domu możnego pana.

Starszy, a na imię mu było Piotr Kartone, sam pozostał ze swoją trzódką. Lecz i jemu nie podobało się pasterskie zajęcie. Ile tylko miał czasu, brał węgiel i rysował nim po skałach, wszystko eo widział. Czasem znów wkręcał patyczkiem na piasku najrozmaitsze kształty i przedmioty. Smutno mu było bez przyjaciela i wciąż przemysliwał, jakby się do niego dostać. Aż raz zapędził bydło do domu, a sam jak stał bosy, lichy ubrany, z kawałkiem chleba w ręku, poszedł do Florencji.

Szedł długo i pytał przechodniów o drogę. W mieście niełatwo wyszukał towarzysza, który podzielił z nim skromne swoje posłanie na poddaszu i strawę. Piotr przyjmował chętnie, to co mógł mu dać dobry przyjaciel, dostawał nawet od niego trochę pieniędzy, za które kupował sobie papier i ołówki. Po całych dniach chodził po ulicach pięknej Florencji i odrysowywał obrazy i pociągi. Rysunki swoje zawieszał w izdebce.

Zdarzyło się raz, że pan domu dowiedział się o przyjacielu swego kuchcika. Kazał go przywołać, a zobaczywszy rysunki chłopaka, dał go w naukę do malarza.

Po latach Piotr Kartone prześcignął w talencie swego nauczyciela. Został sławnym malarzem. Obrazy jego kupowali drogo bogaci ludzie, a on sam zbudował sobie wspaniały dom we Florencji. Nie zapomniał o swym towarzyszu z lat dziecińczych. Wziął go do swego domu podzielił z nim majątek i w ten sposób starał się odplacić mu za przyjacielską usługę, której w dzieciństwie od niego doznał.

Miasta w miastach. Nowoczesne centra światowe — Niebawale udogodnienia w Ameryce.

Tych, którzy zwiedzili Amerykę przed kilkunastu laty, musi zadziwiać niebawale rozmach we wszystkich kie-



Otto Kounerich

słynny pływak na wytrzymałość i dystanse długie, który w roku ubiegłym osiągnął czas rekordowy w 32 godzinach pływaniu — zamierzał w roku bieżącym poprawić swój rekord na godzin, osiągnął on jednak w basenie pływackim cyrku Buscha w Hamburgu — „tylko“ 46-godzinny czas.

Nieboszczyk który ożył.

Podczas sekcji zwłok zamordowanego poruszył się on by wywienić nazwisko zbrodniarza.

Pędzący całą siłą pary pociąg znajdował się na drodze pomiędzy Köblös i Szaszhermany, gdy nagle do uszu palacza na lokomotywie doszedł od strony wagonu pocztowego przeciągły, rozdzierający ciszę nocną krzyk.

Zwrócił natychmiast uwagę prowadzącemu pociąg maszyniście, ale ponieważ pociąg w owej chwili biegł po bardzo ostrym i niebezpiecznym łuku, nagłe zatrzymanie po groziło katastrofą. Gdy zaś ominęli trudny ten odcinek, krzyk więcej się nie powtórzył i palacz począł to sam uważać jako złudzenie.

Na najbliższej jednak stacji pocztmistrz wagonu pocztowego nie zameldował się z począł i na skutek tego postanowiono wagon otworzyć.

We wnętrzu znaleziono leżące bez życia pocztmistrza Thomasa Hubesa, na głowie jego leżało 15 ciężkich ran, zadanych jakimś tępym narzędziem. Wagon był obrabowany.

Hubesa przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie lekarze skonstatowali śmierć. Na żądanie prokuratora nad zwłokami miała być dokonana sekcja sądowa.

O całym powyższym wypadku powiadomiono generalną dyrekcję poczt w Bukareszcie, która postanowiła zmarłemu na posterunku urzędnikowi wyprawić

uroczysty pogrzeb. W pismach pojawiły się już nekrologi, wdowa obstałowała żałobę i wieniec na grob ukochanego męża.

Zwłoki tragicznie zmarłego przewieziono do prosektorium i poczyniono wszystkie przygotowania do mającej odbyć się sekcji. Ale w chwili gdy trupa złożono na marmurowym stole sekcyjnym, jedna z obecnych lekarek wydała okrzyk najwyższego przerażenia:

— On się poruszył!

Lekarz skonstatował natychmiast, iż puls domniemanego trupa bije.

Hubesa przewieziono do szpitala i tam przyszedł on wktóć do siebie i wymienił nazwisko zbrodniarza. Był to niejaki Albert Olti.

Oltiego, który uważał swą ofiarę za zmarłą, przyprowadzono do łóżka Hubesa. Wrażenie było tak gwałtowne, że pod jego wpływem przyznał się on do wszystkiego.

Olti pochodzi ze znanej i szanownej rodziny ziemiańskiej i przez długi czas sam cieszył się ogólnym szacunkiem, tem jednak zбочzył z prostej drogi i zmarnował się. Stan Thomasa Hubesa jest ciężki, ale lekarze [nie tracą nadziei, iż zdołają go utrzymać przy życiu.

parki, względnie boiska sportowe, przewidziane do różnych gier. W najbliższej przyszłości wszystkie sprawunki można będzie załatwić w jednym gmachu, nie wychodząc zupełnie na ulicę. Niektóre domy posiadają nawet doskonale lotniska, co ułatwia znacznie komunikację powietrzną. Każdy z takich gmachów wyposażony jest w specjalne urządzenia pozarnicze i sygnałowe, stanowiące dla każdego pietra odrębną całość.

Rozbudowa miast w tym kierunku okazała się koniecznością nie tylko ze względu na oszczędność czasu i wygodę mieszkańców, ale także ze względu na palącą kwestję ociążenia wzrastającego coraz bardziej ruchu komunikacyjnego. Żywiłowy pęd ku górze jest zrozumiały, gdy weźmie się pod uwagę położenie naprzykład Nowego Jorku, który ze względu na brak miejsca może rozrastać się tylko w kierunku pionowym. Z tej racji powstają ulice nad ulicami w przeciwnieństwie do rozbudowy miast europejskich, które mają do dyspozycji więcej terenu, mogą rozrastać się poziomo. Miasta amerykańskie możemy więc śmiało porównać z olbrzymimi maszynami, które ciągle są w ruchu.

Niebawale rozmach przemyśle, obliczonego na wielką i pojemną konsumcję, dostosowuje się do „praktyczności“ Amerykanów w myśl własnego ich przekonania. Trudno bowiem byłoby Europejczykowi przyzwyczaić się do nabywania np. ubrań, przeznaczonego do noszenia tylko przez kilka najwyższej miesłcy. Przeciętnego obywatela Stanów Zjednoczonych nie raz zupełnie szybko zużywanie się towaru, gdyż stosunki finansowe pozwalają mu na częste zakupywanie nowych artykułów. Nikt nie gromadzi starych zużytych rzeczy, co odnosi się nie tylko do butów, ubrania,

rekawiczek itd., ale także do samochodów i luksusowych nawet sprzętów. Zepsuty zegarek oddaje się kupcowi i za małą dopłatą otrzymuje się zupełnie nowy. To samo dzieje się z samochodami, które w Ameryce przestano uważać za zbytek, gdyż stały się niezbędnymi po prostu sprzętami codziennej potrzeby. Jedną bramą wjeżdża się starym samochodem, z drugiej wyjeżdża już w nowym ulepszonej konstrukcji. Robotnik czy urzędnik lub agent nie potrafi by dziś obejść się bez samochodu, którym wyjeżdża w wolne dni od pracy na wycieczki z najbliższą rodziną. Dostało do tego, że chlebobawca ma własny wóz, a służący osobny własny samochód. Przed każdą fabryką ogrodzone są specjalne miejsca, przeznaczone dla samochodów, które im przybywają do pracy robotnicy. — Coraz bardziej zanikają w Stanach Zjednoczonych wozy otwarte ustępując miejsca samochodom zamkniętym. Taki pojazd stanowi dla robotnika fymczasowy dom, w którym może się doskonale przespać podczas przerwy odpoczynkowej.

Powtórnie zamknięty wóz można pozostawić bez opieki przez szereg godzin, na wypadek zmiany pogody nie trzeba tracić czasu na rozpinanie ceraty. Najmniejsze zastosowanie mają samochody w Nowym Jorku, gdzie olbrzymi ruch na ulicy utrudnia niebawale komunikację. To też znawcy są tego zadania, że za kilka lat wogóle znaczna część samochodów nie będzie mogła kursować po ulicach, nieobliczonych na tak masowy przyrływ pojazdów mechanicznych. Dla orientacji należy sobie uprzytomnić, że według ostatniej statystyki we wszystkich większych miastach Ameryki przypada na 4 osoby jeden automobil, a w niektórych centrach nawet na dwie lub trzy. Najnowsze miasta budowane są już z przygotowaniem na znacznie wzmoczonego ruch samochodowy, który w przyszłości osiągnie kolosalne rozmiary.

„Kur. Pozu.“

Rozmaitości.

Wierne psy.

Dzienniki amerykańskie opowiadają następujące zdarzenie:

Pewien farmer z okolic Wadeny, w stanie Minnesoty, powracał niedawno bardzo zmęczony, w towarzystwie dwu psów swoich do domu i aby skrócić sobie drogę, postanowił przekroczyć w miejsc odłudnym tor kolejowy.

W chwili jednak, gdy znajdował się pomiędzy szynami, zrobiło mu się słabo i padł na szyny, a choć czuł w jak niebezpiecznej znajduje się sytuacji, to jednak nie miał siły, aby zwinąć się z toru. Spostregłszy to wieśni, czworonożni towarzysze omdłego, jakby na komendę zaczęli wyc głośno, po chwili zaś jeden z nich, nastawivszy uszu, pobiegł całym pędem w kierunku, z którego nadlatywał szum zbliżającego się pociągu, drugi zaś pozostał, wyjąc, przy swym panu.

Niebawem biegnący pies ujrzał pociąg i biegnąc obok toru, zaczął tak zjadale ujadac, wnosząc łeb ku lokomotywie, że maszynista i palacz zwrócili do niego uwagę, a domyśliwszy się, na szczęście, że pies pragnie ich zaalarmować, zahamowali pociąg i zdołali zatrzymać go w odległości kilku metrów od nieprzytomnego farmera, które dzięki wierności i mądrosći psów swych uniknął pewnej śmierci.

Humor.



— Mój mąż przestał pić.
— Należy mu się uznanie, bo do tego potrzebna jest duża doza silnej woli.
— Tą mam ja.